Wydanie A B C

Cena 10 gr.

DZIENNIK POLSKI

WYCHODZI RANO

Rok IV. | Prenumerata z dostawą . . . 2·75 | Lwów, wtorek 8 lutego 1938 r. | Codzienne korespondencje z prowincji | Nr. 38

OWACYJNIE ŻEGNAŁ KRAKÓW

J. W. REGENTA WĘGIER ADM. HORTHY'EGO

Kraków, 7. 2. (PAT). Wczoraj w piękny, słoneczny poranek żegnał Kraków nader owacyjnie i serdecznie J. Wys. Regenta Węgier adm. Horthy'ego, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Prof. I. Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza oraz dostojnych uczestników wczorajszych uroczystości.

Od wczesnego rana tłumy ludności wyległy na ulice miasta, ustawiając się wzdłuż trasy, wiodącej z Wawelu na dworzec kolejowy, aby dać wyraz swoim serdecznym i gorącym uczuciom dla bratniego narodu węgierskiego, Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Naczelnego Wodza Marszałka Polski.

Punktualnie od godz. 9.30 J. Wys. Regent Węgier wraz z Panem Prezydentem Rzeczypospolitej opuścił komnaty Zamku Królewskiego na Wawelu.

Z Wawelu, orszak pośród entuzjastycznych owacyj tłumów publiczności ruszył drogą królewską w kierunku dworca kolejowego. Na trasie przejazdu, koło Barbakanu, orkiestra pocztowego P. W. żegnała orszak dźwiękami węgierskiego Hymnu Narodowego. Również i przed dworcem kolejowym orkiestra reprezentacyjna kolejowego P. W. odegrała Hymn Narodowy Węgier.

Na dworcu kolejowym przybycia J. Wys. Regenta Węgier i Pana Prezydenta R. P. oczekiwali członkowie rządu ministrowie: Beck, Kasprzycki, Roman, Świętosławski, Kościałkowski, generałowie: Stachiewicz, Głuchowski, Berbecki, admirał Unrug, Narbutt-Łuczyński, Kutrzeba, Mond, Piasecki, przedstawiciele poselstwa węgierskiego, wicemin. Szembek, dalej przedstawiciele miejscowych władz z wojewodą krakowskim dr Tymińskim, prezydent m. Krakowa, przedstawiciele Polskiej Akademii Umiejętności, Wyższych Uczelni krakowskich, organizacyj związków i in.

Na kilka minut przed przybyciem na peron J. Wys. Regenta Węgier i Pana Prezydenta R. P., przybył na dworzec Marszałek Śmigły-Rydz w towarzystwie min. gen. Kasprzyckiego.

W chwili pojawienia się na peronie J. Wys. Regenta, Pana Prezydenta i Marszałka Polski Śmigłego-Rydza orkiestra odegrała hymn narodowy węgierski, a kompania honorowa sprezentowała broń. J. Wys. Regent Horthy przywitał się z oczekującymi tu członkami rządu, a następnie wraz z p. Prezydentem R. P. i p. Marszałkiem Śmigłym-Rydzem przeszedł przed frontem kompanii honorowej. Na dworcu J. Wys. Regent przez dłuższą chwilę rozmawiał z przedstawicielami polskiej generalicji.

Następnie p. Prezydent R. P. wraz z Marszałkiem Śmigłym-Rydzem odprowadzili J. Wys. Regenta Węgier do jego salonki, żegnając się z nim serdecznie. Po pożegnaniu p. Prezydent R. P. wraz z Marsz. Śmigłym-Rydzem oraz z członkami rządu i generalicją udali się do pociągu p. Prezydenta R. P.

W 15 minut później zabrzmiały dźwięki narodowego hymnu węgierskiego, kompania honorowa sprezentowała broń i pociąg wiozący J. Wys. Regenta Węgier wraz ze świtą i towarzyszącymi mu dostojnikami odszedł w kierunku Warszawy. Zebrani na dworcu przedstawiciele władz, wojska i publiczność owacyjnie żegnała Dostojnego Gościa.

W drodze do Białowieży

Warszawa, 7. 2. (PAT). Wczoraj po południu przejechali przez Warszawę J. Wys. Regent Węgier Horthy, Pan Prezydent R. P. i Marszałek Śmigły-Rydz, udając się na polowanie do Białowieży.

Warszawa, 7. 2. (PAT). Wczoraj rano pociągiem berlińskim przybył do Warszawy książę Axel duński, który na zaproszenie Pana Prezydenta R. P. weźmie udział w reprezentacyjnym polowaniu w Białowieży.

Belgijscy katolicy

domagają się uznania podboju Abisynii

Bruksela, 7. 1. (PAT.). Kierownictwo belgijskiego bloku katolickiego uchwaliło wniosek, domagający się od rządu możliwie najszybszego mianowania ambasadora w Rzymie z wszelkimi zastrzeżeniami co do uznania de jure sytuacji, powstałej w wyniku wojny abisyńskiej. Wniosek domaga się również, aby dla umożliwienia ewentualnej interwencji u obu stron walczących na rzecz humanitarnych metod wojny oraz dla ochrony interesów belgijskich w Hiszpanii powstańczej Belgia reprezentowana była również przy rządzie w Burgos.

Olbrzymia katastrofa kolejowa

Rio Janeiro, 7. 2. (PAT). W katastrofie kolejowej pod Goyaz w centralnej Brazylii zginęło 15 osób, a ok. 100 odniosło rany.

———

OFICJANIA WIZYTA

Budapeszt, 7. 1. (PAT.). We wtorek przybędzie do Budapesztu podsekretarz stanu w ministerstwie spr. wewn. Rzeszy dr Hans Pfundtner.

Pogłoski o odroczeniu procesu inż. Doboszyńskiego

W późnych godzinach wieczornych w sobotę, 5 bm., rozeszły się pogłoski we Lwowie, że Prokuratura wystąpi z wnioskiem o odroczenie, a następnie przekazanie sprawy inż. Doboszyńskiego Sądowi w innym mieście, gdyby powtarzały się próby demonstracji. Pogłoski te notujemy z obowiązku dziennikarskiego.

———

Armia gen. Franco

odniosła nowe poważne zwycięstwo

Salamanka, 7. 2. (PAT). Komunikat głównej kwatery wojsk. gen. Franco: Na odcinku Alfambra posunęliśmy się o 12 klm, na odcinku środkowym o 10, a na odcinku południowym o 8 klm. W ręce nasze wpadło 16 miejscowości i około 40 stanowisk nieprzyjacielskich. Front czerwony został przełamany w kilku miejscach. Sierra Palomera, prawie całkowicie okrążona, znajduje się obecnie za naszymi pozycjami. W ręce nasze wpadł ogromny materiał wojenny, a liczba jeńców przekracza 500.

Salamanka, 7. 2. (PAT). Radio National nadało w sobotę wieczorem komunikat, stanowiący odpowiedź na protesty Barcelony przeciwko bombardowaniu miast, położonych na tyłach frontu. Komunikat przypomina, że to wojska rządowe rozpoczęły bombardowanie miast, nie przedstawiających żadnego znaczenia wojskowego, jak Algesiras, Tetuan i Ceuta. Następnie komunikat wyłuszcza powody, dla których eskadry powstańcze bombardowały niektóre ośrodki.

Barcelona, 7. 2. (PAT). Na froncie na północ od Teruel powstańcy podjęli natarcie w kierunku Pancrudo, celem powstrzymania przedstających się na odcinek Sigra oddziałów rządowych. Pancrudo powstańcy zajęli pod koniec bardzo ciężkiego dnia.

Gijon, 7. 2. (PAT). Rozgłośnia tutejsza podaje, że wojska powstańcze podjęły wczoraj na froncie Teruel gwałtowną ofensywę. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim piechota wspierana przez czołgi ruszyła do ataku. Niebawem do działań przyłączyło się lotnictwo. Opór nieprzyjaciela z początku był silny, wkrótce jednak wojska rządowe zaskoczone gwałtownością natarcia nie mogły już stawiać oporu.

Salamanka, 7. 2. (PAT). Radio Nacional donosi: Operacje na odcinku Granja de Torre Hermosa prowadzone są nadal z powodzeniem. Zajęcie Sierra Gamara umożliwiło panowanie nad kilku dolinami Estramadury i nad obszernym terenem, zajmowanym przez wojska rządowe.

W mundurze inspektora skarbowego

nabrał wielu kupców

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — I. r.). Niejaki Perelson dobrał sobie do spółki b. urzędnika skarbowego Adama Gontarka i obaj rozpoczęli ożywioną działalność oszukańczą. Proceder obu oszustów polegał na tym, że Perelson przychodził za interesem do jakiejkolwiek firmy. Po chwili zjawiał się Gontarek w mundurze dygnitarza skarbowego również w interesie.

Na widok dygnitarza Perelson witał go bardzo uniżenie i tytułował Gontarka „panem inspektorem". Prosił go przytym o umorzenie tytułem amnestii zaległych podatków jednego z kupców. Rzekomy inspektor omawiał sprawę życzliwie, po czym wychodził. Wówczas właściciel sklepu, w którym to miało miejsce, prosił zwyczajnie Perelsona o pośrednictwo w sprawie podatkowej. Perelson dawał do zrozumienia, że „pan inspektor" jest człowiekiem światowym i trzeba mu się zrewanżować.

Tak obaj oszuści wyłudzili od kilkudziesięciu kupców znaczne sumy, ponieważ stawka wynosiła przeciętnie 300 zł. Dopiero, gdy do kupców przychodzili egzekutorzy, orientowali się, że padli ofiarą bezczelnych oszustów.

B. oficer carski żebrał

mając skarb w zanadrzu

Warszawa, 7. 2. (Tel. wł. — I. r.). W pobliżu Brześcia Kujawskiego aresztowano za włóczęgostwo Bazylego Mryczkę. W czasie śledztwa okazało się, że jest on b. oficerem Lejbgwardii carskiej i przez jakiś czas był nawet komendantem straży pałacowej w Carskim Siole. — Po rewolucji Mryczko przybył do Polski i kupił sobie duży dom czynszowy. Jednak wkrótce stracił wszystek majątek i stał się wędrownym żebrakiem, śpiewającym po wsiach i miasteczkach rosyjskie piosenki. Podczas aresztowania znaleziono przy nim 16 tys. zł., 120 rubli w złocie i wiele aktów notarialnych.

B. komendanta straży pałacowej osadzono w przymusowym domu pracy.

„Pomimo wzrastającej koniunktury oczekiwać należy jeszcze depresji"

P. wicepremier Kwiatkowski zapowiada poprawę bytu urzędników

Warszawa, 6. 2. (PAT) Na wstępie posiedzenia referat ustaw o kredytach dodatkowych na bież. rok budżetowy przydzielono pos. Hołyńskiemu, po czym pos. Sowiński przystąpił do wygłaszania sprawozdania generalnego. Sprawozdawca daje opis sytuacji gospodarczej świata i omawia

na tle wahań koniunktury światowej zarysowującą się stale od końca r. 1936 poprawę w położeniu gospodarczym Polski.

Wypadki polityczne wciąż wywierają walki wpływ na rozwój życia gospodarczego na świecie. Koniunktura zbrojeniowa świata, podsycana ostatnio konfliktem japońsko-chińskim, niewątpliwie doznać może niedługo pewnego zahamowania na skutek rosnących trudności finansowych.

Zmierzch koniunktury?

Jednak reasumując wszystkie pro i kontra,

z dużym prawdopodobieństwem słuszności można przewidywać dalsze trwanie ożywienia w gospodarstwie światowym przez rok lub nieco dłużej, choć przy zwolnionym znacznie tempie, po czym należy się spodziewać powolnego bez gwałtownych załamań zmierzchu koniunktury.

Są poważne widoki, iż nowy okres depresji przy względnej jego płatności nie będzie trwał zbyt długo.

Polska rzeczywistość gospodarcza

Poważnym czynnikiem zewnętrznym, wpływającym na podniesienie dochodu społecznego w Polsce i na odprężenie sytuacji jest handel zagraniczny, który w r. ubiegłym żywił on w Polsce ponad trzy miliony ludzi. Największe efekty jednak możemy i

musimy uzyskać w drodze właściwego wykorzystania tych wszystkich możliwości, jakie nam daje polska rzeczywistość gospodarcza i jej zasadnicze a grubo niewykorzystane elementy: wielkie zasoby naturalne, olbrzymi rezerwuar rąk do pracy i wielkie potrzeby państwa.

Płace urzędnicze

Niekorzystną stroną naszego systemu podatkowego jest przewaga podatków bezpośrednich nad pośrednimi. Jednak w przedłożonym preliminarzu widzimy pod tym względem korzystne zmiany,

gdyż daniny bezpośrednie maleją w stosunku do całości budżetu, a pośrednie rosną. Jest to zmiana bardzo pożądana.

Analiza preliminowanych wydatków wykazuje, że wzrost ich

jest ograniczony do granic, które nakreśla minimum egzystencji pań- w dobie dzisiejszej.

Płace i świadczenia osobowe wzrosły o 3.7 procent. Reglamentacja dewizowa jest dzisiaj powszechna. Na podstawie dwuletnich doświadczeń należy stwierdzić, że u nas dała znaczną przewagę plusów nad minusami. Za ten śmiały krok należy się

p. min. Kwiatkowskiemu rzetelne uznanie. Na uznanie zasługuje też zapowiedziana reorganizacja sztabu Ministerstwa Skarbu.

Zły i dobry budżet

Na posiedzeniu Komisji budżetowej Sejmu w dniu 5. b. m. wygłosił obszerne przemówienie p. wicepremier i minister skarbu inż. E. Kwiatkowski, który uzasadniał budżet przedłożony przez rząd parlamentowi oraz udzielił szeregu wyjaśnień.

Zły budżet jest wówczas, gdy sankcjonuje lekkomyślną gospodarkę pieniądzem publicznym, gdy przestaje być postulatem równowagi i przejrzystości w tej gospodarce, gdy źle ustala hierachię potrzeb i konieczności państwowych, gdy uchyla się od wykonania zobowiązań prawnych, ciążących na Państwie, gdy fałszywie ocenia przyszłość, a więc i błędnie preliminuje dochody i wydatki.

Dobry budżet natomiast uwzględnia nie tylko wszystkie wymieniane właśnie uostulaty w kierunku rozwiązań dodatnich, ale jest ponadto

twórczy i zapobiegliwy,

to jest akumuluje wartości finansowe i gospodarcze na trudniejsze okresy życia państwowego. Pan Wicepremier zwraca uwagę, że często jest bardzo trudną rzeczą danie definicji na czym polegać ma dobra polityka ekonomiczna, gdyż zachodzą zmiany warunków i sytaucji oraz zmiany tendencji, nie mówiąc już o różnicach poglądów.

Znacznie łatwiej natomiast jest stwierdzić niedomagania tej polityki.

Trudności budżetowe

Zgodnie ze wstępną charakterystyką

budżet nasz jest corocznie lepszy.

Co do strony rozchodowej budżetu, p. wicepremier stwierdza, że wzrost wydatków został skontrolowany w Komisji budżetowej. Jeżeli przeoczyłem jakiś zbędny wydatek, a starałem się nie przeoczyć, to mogliście panowie naprawić mój błąd przy czynnej pomocy mego resortu. Doszedłem do pewnego stanu, który wypływa z realizmu dzisiejszej rzeczywistości polskiej i musi być uwzględniony.

W przyszłym roku budżetowym wy konanie w równowadze nowego podwyższonego budżetu wykaże napewno trudności, zwłaszcza w pierwszej połowie roku budżetowego.

Polepszenie bytu pracowników państwowych

Z kolei p. Minister przeszedł do sprawy pracowniczej i stwierdza, że zarówno rząd w osobie swego szefa, jak i on sam osobiście przywiązuje szczególną wagę do tego zagadnienia. Właśnie w imię tego nastawienia, że

nie uważam, by można było osiągnąć wielkie cele zespołem niezadowolonych pracowników, obawiam się, czy nie poszedłem za daleko w nowym budżecie w kierunku tendencji poprawy bytu pracowników gorzej uposażonych i zmniejszenia zasadniczej rozpiętości skali płac.

Obawiam się nie dla tego, bym sądził, że pracownikom państwowym będzie się działo od nowego roku budżetowego znacznie lepiej, ale dlatego, iż wiem, i wie to również wielu przywódców ruchu pracowniczego, że

każda klęska budżetowa skarbu musi się odbić ujemnie w pierwszej mierze na tym wielkim zespole pracowników państwowych, i odwrotnie.

Nowych podatków nie będzie

Nakładanie nowych podatków na przemysł w tej chwili

byłoby polityką błędną, gdyż właśnie zakłady duże i małe zostały w okresie kryzysu wyczerpane z kapitału obrotowego

i byłaby niezwykle groźna ewentualność wejścia w nowy kryzys, nie dopuszczając do zapełnienia tych braków, które w tym okresie powstały. W imię tych samych przesłanek zmniejszyłem — mówi w dalszym ciągu p. minister Kwiatkowski — bardzo znacznie rozpiętość płac i

nie istnieje żaden naczelnik wydziału, któryby otrzymywał zarobek 4 tysięcy złotych miesięcznie, zgodziłbym się na powołanie natychmiast bezstronnej Komisji dla zbadania tych wypadków, o których mówił pos. Budzyński.

Zagadnienie etatyzmu

Z kolei p. Minister przechodzi do poruszanego zagadnienia etatyzmu, poświęcając tej sprawie więcej uwagi. Mówca podkreśla, że w dyskusjach na temat etatyzmu i zabijania inicjatywy prywatnej wypowiada się i wypisuje się dużo nieusprawiedliwionych i dość powierzchownych sądów.

Niewątpliwie ciemne strony etatyzmu istnieją, ale nie on jednak zniszczył czy też osłabił inicjatywę prywatną. Należy i tu mówić otwarcie o chrobach, które często się przemilcza.

Czynników niszczenia prywatnej inicjatywy w Polsce było bardzo dużo, tkwią one również

wewnątrz samej gospodarki prywatnej.

Uprzemysłowić kraj

Stawiamy dziś, jako pierwsze hasło w państwie, uprzemysłowienie kraju. Z jakiego kolwiek punktu widzenia do tego zagadnienia podejdziemy, czy z punktu widzenia obrony państwa, czy z punktu widzenia przyrostu ludnościowego, czy zagadnienia pracowniczego, to

wszystkie te momenty nakazują nam uprzemysłowienie kraju.

Dlatego też nie ze względu na doktrynę, ale z punktu widzenia państwa należy wysunąć hasło, że czynności gospodarcze mają prawo do rentowności. W zakończeniu p. Wicepremier zwraca uwagę na terytorialną dochodowość i deficytowość poszczególnych ziem polskich dla skarbu państwa.

Dyskusja

Po przerwie obiadowej nad sprawozdaniem generalnym i ustawą skarbową rozwinęła się dyskusja.

Pos. Hołyński czyni na wstępie szereg uwag odnośnie artykułów ustawy skarbowej, oraz polemizuje z wywodami sprawozdawcy generalnego na temat obsługi długów.

Pos. Pacholczyk utrzymuje, że art. 12 ustawy skarbowej, nowelizujący dekret Prezydenta o podatku specjalnym i przedłużający ten podatek, jest sprzeczny z art. 54 i 58 konstytucji.

Pos. Hutten-Czapski z uznaniem podkreślił wyrażoną przez p. wicepremiera w wczorajszym przemówieniu troskę o postęp gospodarczy i rentowność wszystkich przedsiębiorstw.

Pos. Freyman poruszył sprawę planu użytkowania lasów państwowych.

Pos. Dudziński uważa, że nie ma u nas odpowiednich warunków dla rozwoju inicjatywy gospodarczej.

Pos. Krzeczunowicz poparł wniosek, zgłoszony w dniu wczorajszym przez p. Jabłońskiego co do podatku specjalnego od urzędników samorządu gospodarczego.

Pos. Wagner rozważa sprawę karteli ,twierdząc, że musimy za wszelką cenę dążyć do podniesienia konsumcji i produkcji.

Następnie zabrał głos minister rolnictwa i reform rolnych Poniatowski.

Lwowianin zdobył pierwsze miejsce

w biegu narciarskim na 18 km.

W czwartym dniu międzynarodowych narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem odbył się bieg na 8 km. otwarty i do kombinacji. — W czasie biegu trwała odwilż przy pochmurnej pogodzie, w następstwie czego śnieg był wilgotny i dość ciężki. Temperatura niece powyżej zera.

Do biegu na zgłoszonych 168 zawodników stanęło 101, z których bieg ukończyło 91.

Pierwsze miejsce zajął Kurpiel Stanislaw (P. W. Leśników Lwów) w czasie 1:14:58.

2) Wnuk Mieczysław (Wisła Zakopane) 1:15:36, 3) Wawrytko (Sokół Zakopane) 1:17:28.

W kombinacji rewelacją było uzyskanie przez Wnuka Mieczysława (Wisła, Zakopane), bardzo dobrej noty (240) i pierwszego miejsca w klasyfikacji biegu złożonego. 2) Wawrytko (Sokół, Zakopane) nota 231, 3) Marusarz Andrzej (Snott, Zakopane nota 22,5, 4) Marusarz Stanisław (Srott, Zakopane) 215, 5) Wawrzak — Śląski Klub Narciarski 204, 6) Marduła (Sokół, Zakopane) 202,5, 7) Urbaczka (Śl. Klub Narciarski) 201, 8) Dawidak (Snott, Zakopane) 195, 9) Płonka (Wintersportklub Bielsko) 192, 10) Orlewicz (Wisła, Zakopane) 190.5.

Wynalazca sztucznego serca

dokona próby na... Lindbergh'u

Paryż, 6. 2. (PAT). Agencja telegraficzna Stefani donosi z Paryża: Według dzienników dr. A. Carrelowi, laureatowi nagrody Nobla, autorowi słynnej książki „Człowiek nieznany", **udało się wreszcie po wieloletnich doświadczeniach stworzyć sztuczne serce.**

Jego zaufany współpracownik i przyjaciel, bohater lotu transatlantyckiego **płk. Linbergh będzie pierwszą osobą, na której dr. Carrel ma zamiar wypróbować działanie swego serca mechanicznego po śmierci znakomitego lotnika.**

Plenum Sejmu

Plenarna rozprawa nad budżetem rozpocznie się w przyszłym tygodniu. Pierwsze posiedzenie Sejmu, poświęcone tej sprawie, zwołane zostało na czwartek 10 bm. na godz. 11. Sprawozdanie o projekcie ustawy skarbowej wraz z preliminarzem na r. 1939/39 złoży pos. Sowiński

Lwów, dnia 6 lutego 1938 r.

Odwieczna przyjaźń

Polska i Węgry złączone są ze sobą węzłami tradycyjnej tysiącletniej niemal przyjaźni. Stosunki przyjazne, nieprzerywane żadnym istotnym konfliktem, wiążą te dwa narody, na prawdę od zamierzchłych czasów.

Nie mogły one oczywiście nie wywrzeć szczególnego piętna na charakterze obydwu narodów. To też nigdzie tak bardzo nie odczuto tragedii rozbioru Polski, jak właśnie na Węgrzech, chociaż Węgry, same pozbawione wtedy samodzielności politycznej, nie mogły w żaden sposób przeciwstawić się tej ohydnej zbrodni.

Ale sympatie do narodu polskiego nie wygasły i kiedy w Polsce rozgorzało powstanie listopadowe, komitety węgierskie domagały się interwencji na rzecz Polaków. Sympatie te nie pozostały zresztą bez rewanżu ze strony Polski, czego wymownym dowodem jest cały szereg nazwisk znakomitych ludzi, jak na przykład Dembiński, Bem, Wysocki i Bulharyn, którzy w myśl starego polskiego nakazu ideowego — „Za naszą wolność i waszą" — gotowi byli w każdej chwili do złożenia najwyższej ofiary i daniny krwi za sprawę niepodległości Węgier. Wyraz uczuciom nurtującym cały naród polski dał zresztą ówczesny organ demokracji polskiej p. t. „Demokrata Polski", który w ten sposób pisze o Węgrzech:

„Nie próżna ani przypadkowa sympatia, ale dzieje ośmiu wieków wiążą Węgry i Polaków".

W okresie wielkiej wojny sympatie narodu węgierskiego dla Polaków były powszechne. Wiadomo przecież, że liczne zastępy Węgrów zasiliły Legiony polskie i walczyły w mundurach Legionów polskich pod sztandarami Komendanta.

Także i dzieje powojenne, to znaczy po odzyskaniu przez Polskę niepodległości, wykazują, że Węgry stale odnosiły się do Polski z największą sympatią. Ledwo bowiem państwo polskie powstało do nowego życia, gdy oto Sowiety rzuciły na Polskę główne swe siły. Okres, kiedy Polska zmagała się z nawałą bolszewicką, możnaby było śmiało nazwać okresem, który ocalił świat. D'Abernon stwierdza, że bitwa z 1920 roku pod Warszawą była przez swoje znaczenie dla kultury, wiedzy, religii i politycznego rozwoju ludzkości decydująca w historii świata. Bitwa pod Warszawą wybawiła całą Europę od niebezpieczeństwa zwycięstwa rewolucji bolszewickiej nad kulturą.

Niebezpieczeństwo dla Polski, a tym samym dla całej Europy było tym większe, że państwo polskie otoczone było wrogo dlań usposobionymi państwami. I dlatego też wszelki dowóz materiałów wojennych z Zachodu do Polski napotykał wciąż na ogromne trudności. Pod pretekstem utrzymania ścisłej neutralności Austria, Czechosłowacja i Niemcy odmawiały pozwolenia na przejazd pociągów z amunicją przez swe terytoria.

Staliśmy o krok od zagłady zagrażającej nie tylko nam, ale i całej Europie. Byliśmy sami i prawie bez przyjaciół. Ale, jak zawsze — prawdziwych przyjaciół poznaje się w biedzie. I oto właśnie wtedy, w tym najbardziej dla historii tragicznym momencie wyciągają ku nam ręce Węgry. Dnia 10 lipca, kiedy armia polska znajdowała się w odwrocie przed ofensywą bolszewicką, Polska wobec grozy niebezpieczeństwa postanowiła skorzystać z zaofiarowanej jej poufnie pomocy Węgier i zwróciła się do rządu węgierskiego z zapytaniem, czy Węgry byłyby w stanie przesłać Polsce około 30.000 kawalerzystów. Węgry nie mogły uczynić zadość prośbie Polski, wyraziły jednakowoż natychmiast gotowość wysłania tych sił i w takim stanie, jakimi dysponowały.

Na skutek odmowy Czech na przejście oddziałów przez terytoria, zajmowane przez wojska czeskie, pomimo najlepszej woli, Węgry, które zawsze i w każdej chwili gotowe były stanąć u boku Polski, nie mogły tym razem przyjść jej z czynną pomocą. Po tym niepowodzeniu wywołanym wyłącznie decyzją Czechosłowacji, leżało Węgrom tym bardziej na sercu, ażeby przyjść Polsce w jakiejkolwiek formie z pomocą, przesyłając jej chociażby tylko materiał bojowy. Na mocy konwencji, zawartej między Rządem polskim i węgierskim, miały więc Węgry dostarczać Polsce materiałów wojennych. Wskutek zamknięcia przez władze czeskie kolei żelaznych dla tych transportów, trzeba było wszelkie transporty wojenne dla Polski przesyłać innymi, znacznie dalszymi drogami. Polskie pociągi skierowane zostały przez Rumunię, a dnia 8 lipca polecił rząd węgierski zarezerwować dla Polski wszelkie zapasy fabryki nabojów w Esepel, nakazując jednocześnie tej fabryce, by przez następne dwa tygodnie pracowała wyłącznie dla armii polskiej.

30 lipca Międzynarodówka socjalistyczna ogłosiła bojkot Węgier, produkujących zapasy amunicji dla Polski i poleciła wstrzymanie wszelkich pociągów z amunicją, przeznaczonych dla Polski. Na skutek tego zarządzenia, sytuacja armii polskiej, której brakowało amunicji, stawała się z dnia na dzień coraz gorsza. Próby powtórnego nakłonienia rządu w Pradze, by pozwolił na tranzyt transportów wojennych dla Polski, zawiodły. A hordy bolszewickie zbliżały się tymczasem do Warszawy i zagrażały już bezpośrednio stolicy państwa.

Choć pozbawieni wspólnej granicy z Polską, Węgrzy nie zaniechali planu udzielenia Polsce pomocy i wszelkimi siłami starali się plan ten zrealizować. I oto nareszcie zbliżały się ładunki, nadchodzące z Węgier. Wysłane stamtąd w lipcu, docierały przez Rumunię do Skierniewic. Było to 12 sierpnia 1920 r. Jak wielkim było już niebezpieczeństwo dla Warszawy, świadczy najlepiej fakt, że dowództwo naczelne polskiej armii przezornie kazało wyładować owe 80 wagonów w Skierniewicach, a nie w Warszawie.

Wagony węgierskie zawierały około 22 milionów nabojów — ilość więc dostateczna, by chwilowo zaspokoić pod tym względem potrzeby wojska polskiego. Już w przeciągu najbliższych 48 godzin amunicja ta została skierowana do poszczególnych oddziałów i rozdzielona między wojsko. 15 sierpnia rozpoczęła się ofensywa wojsk polskich, które przeprowadziły skuteczny atak na nieprzyjaciela, odrzucając go spod Warszawy, a w końcu i z granic Państwa Polskiego. Do ostatecznego zwycięstwa przyczyniły się również Węgry, przesyłając bez przerwy dalsze transporty z amunicją dla Polski. W ten sposób Węgry, wierne swej historycznej przyjaźni, oddały Polsce w czasie wojny polsko-rosyjskiej w r. 1920, usługi bardzo ważne. Jednocześnie dały Węgry najszlachetniejszy przykład oddania się sprawie polskiej. To też nie wolno nam zapominać o tych, którzy w chwili złej doli — w przede dniu katastrofy — podali nam dłoń.

Romantyzm pracy organicznej

Generał Stanisław Skwarczyński, szef Obozu Zjednoczenia Narodowego, należał do wybitnych postaci przedwojennego pokolenia młodzieży, które podjęło ruch niepodległościowy i przeciwstawiło się oportunizmowi życiowemu, rezygnującemu z walki o wolność na rzecz pozytywizmu lub ugodowości.

Dwa prądy nurtowały wówczas społeczeństwo: pozytywistyczny i romantyczny, godzący się z ówczesną rzeczywistością i pragnący ją obalić. Hasłu pracy organicznej przeciwstawiono dążenie do niepodległości.

Szef O. Z. N. na posiedzeniu inauguracyjnym „Służby Młodych" rozsnuł wizję, która była ideałem pokolenia młodzieżowego, idącego na zew Józefa Piłsudskiego. „Przez nas młodych — tłumaczył przedstawicielom młodego, powojennego pokolenia — każda praca dla państwa, państwa, które było zaborcą, uważana była za złą i zbrodniczą... szczytowym hasłem była praca dążąca do niepodległości; przeciwstawialiśmy te hasła wszelkim hasłom pracy organicznej, wszelkim hasłom pracy dla siebie, dla rodziny, dla swojej przyszłości".

Nad wszystkim górowała „wizja Polski, bez orłów dwugłowych, bez znaków i barw obcych; była to wizja śmiała, uważana przez starsze pokolenie za mrzonkę"...

Dziś sytuacja jest zgoła inna. Wizja wolnej Polski jest w całej pełni zrealizowana.

W jej miejsce wyłania się nowa wizja, ta, którą również gen. Skwarczyński rozsnuwa przed młodym pokoleniem: wizja Polski wielkiej i potężnej, unowocześnionej, zagospodarowanej, odrabiającej wiekowe zaległości, a przede wszystkim stawiającej hasło obrony jako kategoryczny imperatyw każdego działania, każdego zamierzenia.

I tu następuje zasadnicza przemiana: to, co przed wskrzeszeniem Polski było objawem ujemnym, co było przez młodzież niepodległościową najostrzej zwalczane — staje się cnotą i zasługą, staje się wytyczną dla młodego, powojennego pokolenia. Młody Stanisław Skwarczyński uważał każdą pracę dla państwa — zaborczego — za coś złego, zbrodniczego; generał Skwaczyński, szef O. Z. N. stoi na stanowisku, że „pojęcie dobra narodu i dobra państwa są jednoznaczne", że każda praca dla państwa jest obowiązkiem, od którego nikt nie ma prawa się uchylić. Młody niepodległościowiec przedwojenny tępił hasło „pracy organicznej, jako że „odrzucała walkę o niepodległość", dziś wskazuje powojennemu pokoleniu młodzieżowemu pracę organiczną jako walne zadanie i główny cel.

Ale nie tylko żąda, by młode pokolenie stanęło na gruncie pozytywimu. Domaga się, by dla tego pozytywnego stanowiska, dla tej pracy organicznej zdolne było wskrzesić ten sam romantyczny entuzjazm, który ongi towarzyszył bojownikom o niepodległość.

Bo nie ma sprzeczności między pozytywizmem w działaniu a romantyzmem w odczuwaniu. Również i do prac pionierskich, podejmowanych już nie dawnymi metodami konspiracji i nie w celach rewolucyjnych, a po prostu realnych, pozytywnych, budujących nowoczesną, mającą sprawiedliwą społeczną strukturę Polskę — można wnieść romantyzm tworzenia, entuzjazm i zapał.

Jakież bowiem ogromy pracy organicznej stają przed nowym pokoleniem! Cóż za zadania widzimy choćby na terenie robotniczym wśród młodzieży, tak zaniedbanym pod względem gospodarczym i zawodowym. Już samo uzbrojenie w fach rezerwowej armii młodych, którzy jeszcze nie wkroczyli do warsztatów i fabryk — stanowi olbrzymi zasięg pracy. A na terenie młodego pokolenia wsi — jakiż ogrom zadań! Przecież młode pokolenie przeznaczone jest do przekształcenia struktury wsi i z niego właśnie trzeba przygotować kadry fachowo uzbrojonych pracowników, którzy mają odpływać do miast, osad i miasteczek. Największe zaś zadania ciążą na młodym pokoleniu akademickim, gdyż ono przeznaczone jest do zajęcia kierowniczych stanowisk w państwie i społeczeństwie. Ono winno najintensywniej pracować nad przekazywaniem najwyższych narzędzi twórczych — jakimi jest wiedza — najszerszym warstwom społecznym.

Oto pozytywne zadania, oto rozłogi pracy organicznej, której rezultaty są zależne od dwu warunków, dwu przesłanek: zaspolenia sił i wzniecenia w nich romantycznego uniesienia, entuzjazmu dla pracy.

Józef Piłsudski zespalał siły i niecił w nich poryw romantyczny. Ukazywał im wizję Polski — wolnej.

Dziś to zespolenie sił i ten poryw romantyczny są potrzebne, byśmy realizowali wizję Polski — silnej.

Do tej służby obowiązane jest młode pokolenie. I dlatego musi się ono zespolić w imię pozytywizmu czynu, a romantyczności olbrzymich zamierzeń.

B. S.

---

†

ALBINA KRAUSÓWNA

urzędniczka Zarządu Miejskiego we Lwowie

po długich a ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 4 lutego br.

Na obrzęd pogrzebowy, który odbędzie się w poniedziałek, dnia 7 lutego 1938 r. o godz. 3-ciej popołudniu **z kaplicy kościoła OO. Reformatów** (ul. Janowska) na cmentarz Janowski, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Kolegów Zmarłej w głębokim smutku pogrążeni

Lwów, dnia 6 lutego 1938 r. **Matka, Siostry, Bracia i Rodzina**

Nieudały wiec Str. Narodowego

Warszawa, 7. 1. (tel. wł. I. r.) Wczoraj w południe odbył się wiec na Dynasach, zwłaszcza przez S. N., na którym przemawiali pp. Kowalski i Stanierkis. Na wiecu zgromadziło się około 1000 osób. Po wiecu grupki uczestników usiłowały demonstrować, czemu policja przeszkodziła.

Jedynym rezultatem demonstracji była wybita szyba w jednym ze sklepów.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Tygodniowy dodatek „Dziennika Polskiego“

Rekord światowy i 7 rekordów Polski

pobito w pierwszym dniu zimowych mistrzostw lekkoatletycznych

Poznań. Rozegrane po raz pierwszy w Poznaniu zimowe lekkoatletyczne mistrzostwa Polski pań i panów zgromadziły rekordową ilość zawodników i zawodniczek na starcie, wyrażając się cyfrą 193 na 212 zgłoszonych. Zawody rozegrano w efektownie przybranej hali Sokoła poznańskiego. Otwarcia mistrzostw dokonał delegat P. Z. L. A. wiceprezes p. Szlachciak. Przy dźwiękach hymnu narodowego zawodnik Hofman wciągnął na maszt sztandar narodowy, po czym odbyła się defilada zawodników. Wielka ilość zgłoszonych spowodowała dużą ilość przedbiegów i międzybiegów, tak, że zawody w pierwszym dniu przeciągnęły się do północy.

W pierwszym dniu mistrzostw uzyskano szereg dobrych wyników, a m. in. pobito 7 rekordów Polski w tym jeden rekord światowy przez Cejzikową w kuli oburącz, która uzyskała wynik 21,79. Rekord Polski wynosił dotąd 21.10.

Finałowe wyniki pierwszego dnia przedstawiają się następująco:

800 mtr. 1) Staniszewski (Syrena Warszawa), który wynikiem 2.06,4 poprawił rekord Polski, 2) Soldan, 3) Drozdowski.

Skok w dal z miejsca: 1) Hofman Marian (AZS Poznań) 6.75, 2) Schmidt (AZS Poznań) 6.74, 3) Hofman Karol (AZS Poznań) 6.67.

Skok o tyczce: 1) dr Klemczak (AZS Poznań) 3.60, 2) Moronczyk (Warszawianka) 3.60, 3) Bankowiak (Pogoń Kat.) 3.40.

Kula oburącz: 1) Gierutto (Warszawianka) 28.46 (rekord polski), 2) Praski (ZS Katowice) 25.28, 3) Janke (Polonia Warszawa) 24.68.

Skok wzwyż: Felska, Chełmicka, Wolgetarówna i Wajsówna po 1.30 m.

Poza tym w przedbiegach, względnie międzybiegach uzyskali Haspel (AZS Lwów) w biegu na 80 m. przez płotki wynik lepszy od rekordu Polski, mianowicie 11,8, Dunecki (Pomorzanin-Toruń) w biegu na 80 m. miał wynik 8.8 również lepszy od rekordu Polski.

W skoku w dal Wajsówna (Boruta Zgierz) poprawiła własny rekord polski o pół centymetra, uzyskując wynik 238,5, 2) Paluszkówna (Polonia Warszawa) 221, 3) Ziółkówna Stadion Chorzów 221.

W międzybiegu na 60 m. Książkiewiczówna (Pomorzanin Toruń) pobiła rekord polski z wynikiem 8,2 sek.

Po pierwszym dniu w konkurencji panów prowadzi AZS Poznań 29 przed Warszawianką 10 i Cracovią 9.

W konkurencji pań: 1) Polonia Warszawa 13 p. przed Borutą Zgierz 9 i Sokołem Grudziądz 7 p.

Reprezentacja Śląska ma walczyć z reprezentacją Węgier

Śląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej, zaproszony został przez Węgierski Związek Piłki Nożnej do Budapesztu na dzień 20 marca. Ślązacy mają walczyć z drugą reprezentacją Węgier. Pierwsza reprezentacja Węgier walczy w tym dniu z Niemcami.

Kryzys w sporcie naszej emigracji francuskiej

Polski Związek Piłki Nożnej we Francji, przeżywa obecnie poważny kryzys z powodu straty najlepszych graczy na rzecz klubów francuskich. Te ostatnie bez żadnych skrupułów angażują dobrych piłkarzy polskich, płacąc im pensje i polepszając ich warunki bytu. Z piłkarzy polskich, którzy przed dwoma laty grali we Francji z reprezentacyjnymi drużynami z Polski, nikt już nie pozostał. Wszyscy ci piłkarze stali się zawodowcami.

Tym razem Kanadyjczycy zaimponowali

Jak już podaliśmy, kanadyjska drużyna hokejowa Sudbury Wolves, rozegrała mecz z reprezentacją niemieckich Kanadyjczyków, bijąc ich 4:0. Mimo wysokiego zwycięstwa Kanadyjczycy zaprezentowali się słabo, to też z pewnym zaciekawieniem oczekiwano ich drugiego spotkania z kombinowaną reprezentacją niemiecką, składającą się również z kanadyjczyków. Tym razem goście wykazali wspaniałą formę, gromiąc wobec 7 tysięcy widzów niemieckich Kanadyjczyków 8:1 (4:1, 1:0, 3:0).

W Polsce odbędą się kolarskie mistrzostwa świata

Obradujący w sobotę w Paryżu kongres międzynarodowej federacji kolarskiej jednogłośna uchwałą powierzył Polsce organizację światowych mistrzostw kolarskich w 1941 roku. Polskę reprezentował na kongresie wiceprezes P. Z. K. p. Radwański.

Prezesem federacji wybrano ponownie p. Maxa Burgi (Szwajcaria), sekretarzem Pawła Rousseau (Francja).

Wypadek Kalbarczyka na mistrzostwach łyżwiarskich świata

W sobotę rozpoczęły się w Davos zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata w jeździe szybkiej.

W pierwszym biegu na 500 mtr. zwyciężył Norweg Engnestangen w czasie 41,8, bijąc rekord światowy. Drugie miejsce zajął Amerykanin Freisinger w czasie 41,9. Trzecim był Norweg Krogh w czasie 42,3.

Kalbarczyk w czasie biegu upadł i dotkliwie się poranił. Mimo to ukończył bieg, zajmując w klasyfikacji 22-e miejsce. Czas Kalbarczyka wynosił 46,8 sek.

PRÓBY USTANOWIENIA NOWEGO REKORDU.

Londyn, 7. 2. (PAT). Porucznik Clouston, posiadacz rekordu lotu z Londynu do Capeton i z powrotem, wystartował wczoraj rano w towarzystwie jednego z dziennikarzy londyńskich z lotniska Grevesend, celem pobicia rekordu lotu z Anglii do Nowej Zelandii i z powrotem, t. j. ogółem 25 tysięcy kilometrów w ciągu 12 dni.

Lekceważenie cudzego wysiłku!

Sześć miast zgłosiło się do turnieju, ale przyjechała jedna reprezentacja

Lublin. Ogólnopolski turniej miast w siatkówce panów, który miał się odbyć w Lublinie w dniach 5 i 6 lutego b. r., przyniósł organizatorom bardzo nieprzyjemną niespodziankę. Do turnieju zgłosiły się reprezentacje Warszawy, Wilna, Torunia, Łucka, Kielc i Lublina. — Tymczasem do Lublina przyjechała jedynie drużyna toruńska, pozostałe zaś zespoły zlekceważyły i nie raczyły nawet zawiadomić o wycofaniu się z imprezy. Organizatorzy ponieśli przez to poważne straty materialne. Poza tym okręg lubelski, który chciał, aby turniej otrzymał jak najbardziej uroczyste ramy, zaprosił na otwarcie szereg wybitnych osobistości i w ostatniej chwili musiał odwołać uroczystości.

Takiego samego zawodu doznała drużyna toruńska, która wydała niepotrzebnie znaczną kwotę na wyjazd do odległego Lublina. Zarówno Lublin jak i Toruń, wniosą w tej sprawie zażalenia do Polskiego Związku Piłki Ręcznej w Warszawie.

Zamiast turnieju miast, postanowiono rozegrać dwa mecze między Lublinem i Toruniem. Pierwszy mecz zakończył się wynikiem 2:0 (15:9, 15:12) dla Lublina.

Celem uzupełnienia programu, rozegrano kilka towarzyskich spotkań w koszykówce.

Przed meczem bokserskim

Polska — Niemcy

Na mecz bokserski z Polską (13 lutego w Poznaniu) Niemcy, jak wiadomo, wystawiają najlepszy swój skład.

Sylwetki naszych przeciwników przedstawiają się następująco:

GEORG TIETZSCH (Boxclub Bernau) ur. się 2 lutego 1911 r. ma za sobą 60 walk, z których wygrał 40. Remisował 4 razy. Pokonał m. inn. Jensena (Dania), Carlsena (Helsinki) i inn.

ALFRED GRAAF członek „Berliner Verkehrgesselschaft“ ur. 18. 10. 1917, rozegrał 47 walk, z których wygrał 38 a zremisował 2 razy.

ERWIN VOELKER (BSC Neukoln) ur. 4. 10. 1913, rozegrał 106 walk, z których wygrał 78 a zremisował 12. Pokonał m. in. Nicolaja (Rzym), Medsena (Dania) Seeberga (Estonia) i in. Walczył kilka razy w reprezentacji.

HEINRICH HEESE (PSV Duesseldorf) ur. 14. 4. 1918 r. mistrz okręgowy rozegrał 100 walk, z których wygrał 80 a 7 razy zremisował. Pokonał m. in. Van den Possa (Amsterdam), de Groffa (Antwerpia) Völkera (Berlin), Peltonana (Fin.) i in. Na Olimpiadzie uległ Włochowi Cartonesiemu.

MICHAEL MURACH (Boxclub Schalke) ur. 1. 2. 1911. Mistrz Niemiec i Europy na r. 1938. Rozegrał 222 walki, wygrywając 172 a remisując 28. Na Olimpiadzie zdobył srebrny medal. Pokonał z naszych zawodników Misiurewicza i Seweryniaka, dalej Andriettiego (Francja), Crawleya (Anglia), Fritza (Francja), Frigyesa (Węgry), Petersena (Dania), Garbarino (Włochy) i in.

ERICH CAMPE (Pol. S. V. Berlin) ur. 1. 2. 1912 b. mistrz Europy, a obecnie mistrz Niemiec. Stoczył 254 walk, wygrał 221 a zremisował 13. Walczył przeciw Polsce, Ameryce, Szwecji, Finlandii, Czechom i in. Pokonał m. in. Seweryniaka (Polska), Varga (Węgry), Muracha (Niemcy), Szigettiego (Węgry), Berha (Szwecja).

RICHARD VOGT (Sportfreunde Hamburg) ur. 26. 1. 1913. Zdobywca srebrnego medalu na Olimpiadzie. Stoczył 136 walk, z których wygrał 117, remisował 7, M. in. pokonał Bolzana — (Włochy), Griffon (Angia).

HERBERT RUNGE (Elberfelder VfL.) ur. 13. 1. 1913. Mistrz Niemiec i ostatniej Olimpiady. Rozegrał 160 walk, wygrał 143 a remisował 9. Pokonał Pilata, Chomę (Polska), Gaspaea (Węgry), Mullen (Irlandia), Nagy (Węgry), Stuarta (Anglia), Grangette (Francja) i in.

PORAŻKA BOKSERÓW GDAŃSKIEJ „GEDANII“

Gdańsk. W Gdańsku odbył się meecz bokserski między drużyną Gedanii a gdańskim klubem niemieckim ABC, za kończony zwycięstwem ABC w stosunku 12:4.

Śląsk polski zwycięża nieznacznie Śląsk niemiecki 2:1 (0:0)

Katowice. Zapowiedziany na niedzielę rewanżowy mecz piłkarski między reprezentacjami Śląska Polskiego i Niemieckiego wywołał na Śląsku duże zainteresowanie i zgromadził na boisku miejskiego komitetu WF i PW w Katowicach ponad 10.000 widzów. Niestety drużyna śląska zawiodła na całej linii licznie zgromadzoną publiczność. Było to jedno z najsłabszych spotkań, jakie ostatnio rozegrała reprezentacja Śląska. Przede wszystkim zawiódł atak w składzie Piec 1, Piątek, God, Wilimowski, Wodarz, w którym na wysokości zadania stanął jedynie Piec 1. Pomoc Bendkowski — Dytko — Wostal była bardzo słaba i właściwie nikogo nie wspomagała, raczej wszystko psuła. Stosunkowo dobrze, chociaż słabiej niż zwykle zagrała obrona Giemza, Kinowski, bramkarz Zdeblok niepewny, miał tylko dużo szczęścia.

Do pauzy wynik brzmiał 0:0. Po przerwie gra się nieco ożywiła. W 3 minucie Wodarz z kilku metrów nie trafia do bramki. Przez następny kwadrans Niemcy górują, ale od 20 minuty po zdobyciu przez Pieca 1-go prowadzona, zaznacza się lekka przewaga Polaków. W 29 minucie Niemcy wyrównują z winy Zdebloka i przejmują znowu inicjatywę w swe ręce, nie wypuszczając jej prawie do końca meczu. Ostatnie 5 minut należą do Polaków, którzy w 41 minucie przez Wilimowskiego uzyskali zwycięską bramkę. Mecz sędziował p. Gruszka z Katowic.

Porty brytyjskie bojkotują Japonię

Londyn, 6. 2. (PAT) Jak donoszą z Anglii przybył do portu Midelsborough statek japoński „Haruna Maru" celem załadowania partii towarów. Jednakże robotnicy portowi, ze względu na flagę japońską odmówili swej pomocy w ładowaniu statku, wobec czego statek udał się do Londynu, gdzie jednakże spotkał się z tym samym przyjęciem. Należy dodać, że agitacja za bojkotem japońskim w Anglii przybiera coraz większe rozmiary.

Rozszerzenie akcji patrolowania na Morzu Śródziemnym

Londyn, 2. 6. (PAT). Onegdajsze zatopienie przez bombardowanie z powietrza statku brytyjskiego „Alcira" wywołało natychmiastową reakcję rządu brytyjskiego. Wczoraj przed południem odbyło się w Foreign Office pod przewodnictwem min. Edena posiedzenei obecnych w Londynie członków gabinetu brytyjskiego.

Narada ministrów postanowiła, aby przewidziane już poprzednio w związku z zatopieniem statku „Endymion" rozszerzenie zarządzeń w akcji patrolowania morza Śródziemnego w odniesieniu do łodzi podwodnych rozciągnięte zostało również na samoloty.

Odtąd więc okręty pełniące czynności patrolowania morza Śródziemnego ostrzegać będą samoloty, szybujące nad szlakami przeznaczonymi dla żeglugi międzynarodowej, aby zeszły z tych szlaków, w przeciwnym bowiem razie będą ostrzeliwane.

Powyższe decyzje dotyczyć będą również akcji represyjnej ze strony flot włoskiej i francuskiej.

Wycofywanie załogi amerykańskiej z Pekinu

Waszyngton, 6. 2. (PAT) Rząd Stanów Zjedn. postanowił wycofać z Tientsinu stacjonujący tam od 1900 roku pułk piechoty. Pułk ten odjedzie transportowcem marynarki w marcu. Jednocześnie postanowiono przenieść z Pekinu 2 kompanie pułku piechoty morskiej.

Przywiezienie zwłok księcia Pszczyńskiego

Katowice, 6. 2. (PAT) Dziś o godz. 7.12 rano przybyły z Paryża do Katowic zwłoki zmarłego księcia pszczyńskiego. Wagon ze zwłokami po godzinnym postoju na dworcu przyczepiono do pociągu odjeżdżającego do Pszczyny.

Odznaczeniem nadawanym osobom panującym udekorował

Regent Horthy P. Marszałka Śmigłego-Rydza

Węgierski minister spraw zagranicznych odznaczony Orderem „Orła Białego"

Kraków, 6. 2. (PAT). Pan Prezydent R. P. odznaczył węgierskiego ministra spraw zagranicznych Kanyę orderem „Orła Białego".

Kraków, 6. 2. (PAT). J. W. Regent Węgier odznaczył Marszałka Śmigłego-Rydza wielką wstęgą Węgierskiego Krzyża Zasługi. Jest to wysokie odznaczenie węgierskie, udzielane zazwyczaj osobom panującym.

* * *

W godzinach wieczornych P. Prezydent R. P. wydał wielki raut na Zamku Wawelskim na cześć Dostojnego Gościa. W czasie przyjęcia wygłosili przemówienia J. E. Regent Mikołaj Horthy oraz P. Prezydent R. P.

W raucie wzięło udział przeszło 800 osób ze wszystkich sfer społecznych Krakowa.

Wczoraj w godzinach popołudniowych J. Wysokość Regent Węgier w towarzystwie p. p. ministrów Kanya, Becka, Romana, gen. dyw. Keresztes - Fischera, szefa domu wojskowego Regenta, gen. Kutrzeby i innych dostojników oraz przedstawicieli miejscowych władz p. wojewody krakowskiego dr. Tymińskiego i prezydenta miasta dr. Kaplickiego zwiedził cenniejsze zabytki miasta, jak kościół N. M. Panny, Muzeum Narodowe i Bibliotekę Jagiellońską. Na Rynku głównym i ul. św. Anny przybycia Jego Wysokości Regenta oczekiwały tłumy publiczności i gęste szpalery grup regionalnych ziemi krakowskiej, witające dostojnego Gościa dźwiękami kapel wijeskich i owacyjnymi okrzykami.

10 dziennikarzy węgierskich, którzy przybyli w charakterze specjalnych sprawozdawców najpoważniejszych dzienników oraz węgierskiej Agencji telegraficznej i radia budapeszteńskiego wzięło udział w dzisiejszych uroczystościach na cześć J. W. Regenta.

Dziennikarze węgierscy pod opieką delegata Wydziału prasowego M. S. Z. radcy Łasińskiego zwiedzili zabytki miasta i saliny wielickie, po czym udali się na Sowiniec, gdzie złożyli podpisy w księdze pamiątkowej.

Syndykat dziennikarzy krakowskich podejmował kolegów węgierskich obiadem.

Koncentracja całej władzy w ręku Hitlera

zarodkiem przyszłych konfliktów europejskich

Pesymistyczne refleksje francuskiej opinii

Paryż, 6. 2. (PAT). Zmiany dokonane w dniu wczorajszym w Berlinie **wysunęły się na czoło powszechnego zainteresowania, jakkolwiek opinia francuska nie poczuła się nimi zaskoczona. O ile chodzi o ocenę sytuacji politycznej w Niemczech, to prasa francuska zgodnie konkluduje, że to co nastąpiło, należy uważać przede wszystkim za dowód**

coraz bardziej istotnej koncentracji życia Niemiec i mobilizacji wszystkich sił Trzeciej Rzeszy.

Zasadniczym elementem nowej sytuacji, konstatuje Bourges w „Petit Parisien" jest

niebywała wprost koncentracja całej władzy w rękach kanclerza Hitlera z jednoczesną fuzją dwóch dotychczasowych głównych ośrodków siły Trzeciej Rzeszy, to jest armii i partii narod.-socjal.

Według ogólnej opinii, fuzja nastąpiła

kosztem wpływów Reichswehry

i przyniosła całkowite zwycięstwo partii narodowo-socjalistycznej tylko na odcinku polityki zagranicznej. O ile chodzi o samą armię, zwycięstwo partii jest niezupełne.

Jednocześnie z sensacyjnymi rewelacjami na temat rozgrywek politycznych, jakie towarzyszyć miały mianowaniom na najwyższych stanowiskach w armii i dyplomacji,

część prasy paryskiej zareagowała jak największym niepokojem, o ile chodzi o przyszłe możliwości uregulowania stosunków francusko-niemieckich, a nawet niemiecko-angielskich.

Radykalna „Oeuvre" ze swej strony postawiła pytanie, czy

w tej „koncentracji" nie należy upatrywać zarodka przyszłych konfliktów europejskich.

Rzym, 6. 2. (PAT). Mussolini wysłał do Hitlera telegram następujący:

W charakterze ministra włoskich sił zbrojnych oraz osobiście pragnę wyrazić Waszej Ekscelencji zadowolenie moje oraz narodu włoskiego z powodu objęcia przez Waszą Ekscelencję faktycznego dowództwa wszystkich sił zbrojnych Rzeszy. Uważam, że wydarzenie to powinno wzmocnić koleżeńskie stosunki pomiędzy naszymi siłami zbrojnymi oraz pomiędzy naszymi ustrojami.

Ponadto Mussolini wysłał gratulacyjne telegramy do feldmarszałka Goeringa, min. von Ribbentropa i barona von Neuratha.

Przymusowa fuzja kopalń w Anglii

Londyn, 6. 2. (PAT). Izba gmin odbyła doniosłą debatę węglową nad projketem rządowym, przewidującym przymusową fuzję kopalń celem zlikwidowania anormalnych warunków w brytyjskim przemyśle węglowym, gdzie istnieje blisko tysiąc samodzielnych handlowo przedsiębiorstw.

Również W. Brytania wysuwa żądania

Londyn, 6. 2. (PAT) Koła urzędowe oświadczają, iż teksty wręczonych dziś rządowi japońskiemu not brytyjskiej i amerykańskiej w sprawie tonażu okrętów wojennych i kalibru armat morskich są identyczne.

Wieści z Hiszpanii

Barcelona, 6. 2 (PAT). Oddziały rządowe po natarciu, podjętym wczoraj o świcie, zajęły na odcinku Grenady miejscowość De la Pena De la Mata. Akcja ta umożliwiła im nawiązanie całkowitej łączności pomiędzy oddziałami, znadującymi się pomiędzy drogami do Jaen na północy i drogą z Murcii na wschodzie

Echa słynnego wywiadu gen. Matsui

Tokio, 6. 2. (PAT). Ambasador brytyjski wręczył wczoraj popołudniu w ministerstwie spraw zagranicznych notę, w której W. Brytania domaga się przystąpienia Japonii do klauzuli traktatu morskiego z roku 1936. Podobne instrukcje otrzymał ambasador Stanów Zjednoczonych. Ambasador brytyjski konferował wczoraj z min. Hirotą na temat cel chińskich oraz znanego wywiadu gen. Matsui.

Sytuacja śródziemnomorska przedmiotem narad ministrów

Londyn, 6. 2. (PAT) W Foreign Office odbyła się dziś konferencja kilku członków gabinetu, poświęcona jak słychać sytuacji na morzu Śródziemnym. W obradach wzięli udział ministrowie Eden, sir Jhon Simom, lord kanclerz Hailsham i in.

Dymisja ministra

Bruksela, 6. 2. (PAT) Prasa donosi oficjalnie o dymisji belgijskiego ministra gospodarki van Isackera, który zostaje wiceprezesem jednego z banków.

Katastrofa samolotu

Saar-Lautern, 6. 2. (PA)T. W ubiegłą środę zmuszony został do lądowania w okolicach Saar-Lautern wojskowy samolot francuski. Aparat został rozbity, lecz piloci, porucznik i sierżant odnieśli lekkie rany.

Bezrobotny czeka na pracę i chleb
Złóż ofiarę na Pomoc Zimową!
Konto P. K. O. 70.200 Pomoc Zimowa

Wiadomości bieżące

7 lutego	Poniedziałek
	Romualda
	Jutro: Jana z Malt
	Wschód słońca 7·09
	Zachód „ 16·33

GODZINY PRZYJĘĆ W REDAKCJI „DZIENNIKA POLSKIEGO". W redakcji „Dziennika Polskiego" przyjmuje się codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt rzym. kat. — WYŁĄCZNIE od godz. 12—13. W innych godzinach BEZWZGLĘDNIE żadnych spraw Redakcja nie załatwia.

Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Za artykuły nie zamówione Redakcja nie płaci wierszowego.

— OBÓZ ZJEDNOCZENIA NARODOWEGO organizacje miejskie we Lwowie, mieszczące się przy ulicy Bourlarda 5, II p. zawiadamia, że zgłoszenia osobiste lub listowne na członków, przyjmuje codziennie od godziny 9-tej do 12-tej i od 17-tej do 19-tej.

TEATR WIELKI

Poniedziałek, 7. II. 7.30 „Domek z kart".
Wtorek, 8. II. 7.30 „Tosca".
Środa, 9. II. 7.30 „Pan Jowialski" premiera.

TEATR ROZMAITOŚCI

Poniedziałek, 7. II. 7.30 Wieczór autorski Zofii Nałkowskiej.
Wtorek, 8. II. Teatr nieczynny.
Środa, 9. II. 7.30 „Domek z kart".

KINOTEATRY:

APOLLO: „Ostatni alarm".
ATLANTIC: „Przedziwne kłamstwo Niny Petrówny".
CASINO: „Królowa Przedmieścia".
CHIMERA: „Włóczęgi północy".
EUROPA: „Wzgardzona".
GLORIA: „Niezwyciężony Bill" oraz „Nie oddam dziecka".
GRAŻYNA: „Znachor".
KOPERNIK: „Historia jednej nocy".
MARYSIEŃKA: „Dybuk".
METRO: „Książątko".
MUZA: „Gdy kwitną bzy".
PALACE: „Ułan ks. Józefa".
PAX: „Bolek i Lolek" oraz „King Kong".
RAJ: „Narzeczona z przypadku".
RIALTO: „Sam na sam" z Paulą Wessely.
STYLOWY: „Hrabina Wladinow" i rewia.
SWIT: „Pat i Patachon w raju" oraz „Cienie przyszłości".
TON: „Za cudze winy".
UCIECHA: „Noc przed bitwą" i rewia.

NOWY FOTOPLASTIKON T. S. L., Szajnochy 2, lub Legionów 3. „Azja i Afryka".

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki 5. „Barcelona".

TEATR

— „DOMEK Z KART" W TEATRZE WIELKIM. Dziś dane będzie powtórzenie granej komedii muzycznej „Domek z kart" w świetnym wykonaniu premierowego zespołu z Karin Tiche i Mierzejewskim w rolach głównych w dalszej doskonałej obsadzie: Chaniecka, Czajkowska, Draczewska, Kipeniówna, Baryka, Kępka-Bajerski, Szalawski, Zintel, z udziałem baletu i kwartetu damskich rewellersów.

— PREMIERA TEATRU ROZMAITOŚCI oryginalna sztuka angielskiego autora Suttona Vana w przekładzie R. Ordyńskiego, znajduje się w reżyserskim opracowaniu J. Szyndlera. W licznej obsadzie, w jednej z głównych ról wystąpi utalentowana aktorka Z. Barwińska.

— WIECZÓR AUTORSKI ZOFII NAŁKOWSKIEJ, członkini P. A. L. urządzony staraniem Lwow. Oddz. Zw. Zawod. Literatów Polskich i Dyr. Teatrów M., odbędzie się dziś o 7.30 w Teatrze Rozm., na którym autorka wygłosi prelekcję p. t. „Mechanizm tworzenia" oraz odczyta fragmenty, z nowej niedrukowanej powieści p. t. „Niecierpliwi". Abon. ważne. Bilety od gr. 50 do zł. 2,50 w kasach przedsprzedaży.

— „PAN JOWIALSKI" PREMIERA W TEATRZE WIELKIM. 9 b. m. Teatr W. wystąpi z premierą sezonu, niegranym od szeregu lat na scenie lwowskiej arcydziełem Al. Fredry „Pan Jowialski" w reżyserskim przygotowaniu H. Szletyńskiego, jednocześnie odtwórcy roli szambelana, w obsadzie: Draczewska, Tymowska, Zielińska, Kępka-Bajerski, Leliwa, Kalinowski, Szalawski.

Wstrząsająca śmierć ślusarza kolejowego

(a) W dniu wczorajszym na dworcu towarowym nr. 3 we Lwowie w czasie pracy dostał się pomiędzy zderzaki wagonów Stanisław Romanowicz, ślusarz kolejowy, zamieszkały w Gródku Jagiellońskim.

Romanowicz poniósł śmierć na miejscu. Zawezwany lekarz dyżurny Pogotowia Ratunkowego stwierdził śmierć i pozostawić polecił zwłoki w wagonie aż do przybycia lekarza dzielnicowego.

ŚLUSARZ KOLEJOWY POTRĄCONY PRZEZ WAGON.

(a) Na dworcu towarowym nr. 2, potrącony został w dniu wczorajszym przez stopień wagonu pociągu nr. 2612, przechodzący obok toru Stefan Tomaszów, ślusarz kolejowy, zamieszkały w Gródku Jagiellońskim. Tomaszów doznał ogólnych potłuczeń i po opatrzeniu przez lekarza dyżurnego Pogotowia Ratunkowego przewieziony został do szpitala powszechnego.

Spłoszony kasiarz uciekał tak szybko, iż pozostawił kurtkę

(a) W związku z włamaniem do magazynu jubilerskiego firmy A. H. Zipper przy ul. Trybunlskiej l. 1, kasiarze w pewnym momencie postanowili salwować swe kryminalne osoby ucieczką i uciekali tak szybko, iż pozostawili na miejscu włamania kurtkę, podbitą futrem, czapkę, korbę do świdra, nóż kuchenny, pilnik, bagnet austriacki, worek i spory zwój liny.

Krwawe zajście w czytelni „Proświty" w Grzybowicach

(a) W dniu wczorajszym nad ranem Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało do czytelni „Proświty" w Grzybowicach, gdzie na zabawie rozegrało się krwawe zajście pomiędzy Michałem Leoszyńskim a Fedkiem Pyluchem i bratem jego Władysławem.

Obaj Pyluchowie w czasie zabawy zaatakowali Leoszyńskiego, któremu zadali 5 (!) ran ciętych w głowę oraz 20 (!) ran kłutych w klatkę piersiową.

Lekarz dyżurny Pogotowia założył ciężko rannemu Leoszyńskiemu opatrunki ,a następnie przewiózł go w stanie groźnym do szpitala powszechnego.

Czy obaj wymienieni bracia-napastnicy, dzicy brutale zostali za swój zwierzęcy wprost napad aresztowani — milczy raport policyjny.

Szofer wjechał na chodnik i potrącił przechodnia

(a) W dniu wczorajszym po godz. 10-tej wieczorem wydarzył się w śródmieściu wypadek samochodowy, wywołany nieostrożną jazdą jednego z szoferów, który wywoławszy wypadek, zbiegł bezzwłocznie z miejsca swego nieudolnego występu i zatarł w ten sposób wszelkie po sobie ślady. Dodać należy, że był to szofer samochodu prywatnego.

O wymienionej porze Marek Horowitz, szofer (ul. Głowińskiego 4) podążył samochodem z pl. Bernardyńskiego w kierunku ul. Akademickiej i w tym momencie, gdy znajdował się naprzeciw hotelu George'a, nadjechał od ul. Akademickiej samochód prywatny, który skręcił w lewo w kierunku ul. Legionów.

Horowitz w tej krytycznej dla siebie sytuacji, chcąc uniknąć zderzenia, skręcił na chodnik, skutkiem czego potrącił tyłem samochodu przechodzącego chodnikiem

dra Teofila Dmochowskiego, sędziego grodzkiego z Jarosławia,

zamieszkałego chwilowo we Lwowie przy ul. Sykstuskiej 35. Sędzia Dmochowski skutkiem potrącenia upadł na chodnik i doznał okaleczenia ręki. Szofer, sprawca wypadku, — jak podaliśmy — w tchórzliwej ucieczce szukał ocalenia. Możeby tak za nim poszukać?

Matka utopiła swe dziecko w stawie w Lesienicach

(a) Funkcjonariusze Wydziału śledczego odstawili w dniu wczorajszym do dyspozycji sędziego śledczego Karolinę Bombała, liczącą 26 lat, zarobnicę (ul. Abrahamowiczów 5) pod zarzutem dzieciobójstwa.

Wymieniona po wyjściu z oddziału położniczego w szpitalu powszechnym w dniu 7. stycznia ubiegłego roku, skierowała swe kroki w stronę Winnik, a przechodząc obok jednego ze stawów w Lesienicach, leżącego przy gościńcu, utopiła w nim swe dziecko. Dzieciobójczyni przyznała się do winy. Dziecka w stawie nie znaleziono.

RADIO

— ROCZNICA ODZYSKANIA DOSTĘPU DO MORZA W P. R. Z okazji 18 rocznicy odzyskania dostępu do morza P. R. organizuje szereg audycji specjalnych. — 7. II. o 11.15 aud. dla szkół „Tam, gdzie się buduje polskie okręty" — pog. inż. J. Ginsberta. O 16.50 pog. aktualna p. t. „Rozwój żeglugi handlowej", wygł. T. Ocioszyński. 8. II. o 11.15 aud. dla szkół „Z sieciami na połów" — słuchowisko dla dzieci młodszych w opr. Z. Bogusławskiej i Z. Moczyńskiego. O 17.15 konc. ork. Marynarki Wojennej pod dyr. bosmana Z. Kowalskiego. 9. II. o 17 — „18 lat Polski na morzu" — odczyt kpt. Mar. Woj. O. Żukowskiego. O 17.50 — „S. C. S. — ratujcie nasze dusze" St. Mioduszewskiego. O godz. 19 — „Na bałtyckim kursie" — nowela J. B. Rychlińskiego. O godz. 19.50 — Przemówienie gen. St. Kwaśniewskiego, prezesa L. M. K.

— ZAGRANICZNY GOŚĆ W P. R. — Dziś o 22 wystąpi jako dyrygent Orkiestry Symfon. P. R. kapelmistrz duński Launa Gröndahl. Zagraniczny gość poprowadzi utwory kompozytorów duńskich.

KARNAWAŁ

— 19. II. BAL MŁODEJ ARCHITEKTURY w salach Hotelu George'a.

RÓŻNE

— VI. TURNIEJ KRASOMÓWCZY MŁODYCH PRAWNIKÓW o mistrzostwo Lwowa, organiz. przez T-wo „Biblioteka Słuchaczów Prawa" U. J. K. 10 b. m. o 17 — sala Col. Maximum (Kościuszki 9).

— ZWIĄZEK PAŃ DOMU komunikuje, iż 8 b. m. o 11-tej rozpoczyna się 4-ro lekcyjny kurs: artystyczne tkactwo materiałów. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat. — 9 b. m. o 17-tej w lokalu Zw., Batorego 38, odbędzie się pokaz „zimne przystawki".

— ZA CUDZE WINY.. Ten film, to jedna wielka prawda życiowa, zaklęta na taśmie i mocniejsza niż wszystkie fikcje przeniesione na ekran. Wstrząsające to arcydzieło, o wielkiej niesprawiedliwości ludzkiej, ilustruje nam historię skazanego na dożywotnie więzienie, za winy niepopełnione. i chociaż nie było krwi na jego rękach, ani winy w jego sercu, to straszliwa pomyłka sądowa, wtrąciła go do piekła, na „diabelską wyspę", która jest czarną kartą w historii Ameryki, gdzie śmierć trzymała straż, gdzie życie w wiecznym więzieniu, było powolną śmiercią. W oczach widza muszą zabłysnąć łzy, oglądając wielką grę aktorską Warnera Baxtera i Glorię Stuart. Genialny reżyser Ford, pokazuje nam bunt więźniów na „Wyspie diabelskiej", epidemię żółtej febry, dziesiątkującą ludność, oraz wołania tysięcy potępionych dusz, które chcą uciec z „Diabelskiej wyspy".

„Za cudze winy".. to wielki film, w swoim sensacyjno-wstrząsającym realizmie i prawdzie życiowej. — Program uzupełnia przepiękny dodatek. — Od dziś film ten wyświetla kino „TON" w pasażu Mikolascha.

DWA WŁAMANIA MIESZKANIOWE.

(a) O południowej porze nieznani sprawcy włamali się do mieszkania Hermana Horowitza (ul. Ziemiałkowskiego 6), gdzie skradli brązowe futro męskie, podbite bobrami, wartości 2.000 zł.

W drugim wypadku nieznani sprawcy dokonali włamania do mieszkania Natana Hermelina, agenta handlowego (ul. Zygmuntowska 12), gdzie skradli futro damskie z kołnierzem bobrowym, oraz srebrne lichtarze i część srebrnej zastawy stołowej łącznej wartości około 700 zł.

...program radjowy.

PONIEDZIAŁEK, DNIA 7 LUTEGO

Godz. 6.15 Pieśń: „Kiedy ranne wstają zorze". — 6.20 Gimnastyka. — 6.40 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. — 7.15 Płyty. — 8.00 Audycja szkolna. — 11.15 Audycja dla szkół. — 11.40 Od warsztatu do warsztatu. — 11.57 Sygnał czasu i hejnał. — 12.03 Audycja południowa. — 13.45 Lw. Koncert solistów. — 14.20 Lw. Muzyka rozrywkowa. — 14.55 Lw. Giełda. — 15.00 Lw. „Trochę pieśni, trochę słowa". — 15.20 Lw. Wiadomości bieżące. — 15.30 Wiadomości gospodarcze. — 15.45 „Z pieśnią po kraju". 16.15 Konc. Ork. Wojskowej. — 16.50 Pogadanka aktualna. — 17.00 „Röntgen i röntgenologia" — pogad. dr. F. Burdeckiego. — 17.15 Fragmenty z opery dziecięcej K. M. Prosnaka „Zapóźno". — 17.50 Pogadanka sportowa i wiadomości sport. — 18.10 Lw. „Surowce przemysł. w Małopolsce Wsch." Pogad. Wygł. Dr Wł. Świrski. — 18.20 Lw. Pieśni w wyk. Adama Klona. Akomp. T. Seredyński. — 18.35 Lw. „Literat na arenie społecznej" — szkic literacki A. Rybickiego. — 18.50 Lw. Wiadomości sportowe. — 18.55 Program na jutro. — 19.00 Audycja żołnierska. — 19.30 Dyskutujmy: „Kino i teatr". — 19.50 Pogadanka aktualna. — 20.00 Muzyka taneczna z filmów w wykonaniu Małej Ork. P. R. 20.45 Dziennik wieczorny i Pogadanka aktualna. — 21.40 Nowości literackie omówi W. Rogowicz. — 22.00 Konc. Ork. Symfonicznej. — 22.50 Dziennik wieczorny — Przegląd prasy i Komun. meteor. — 23.00 Lw. Muzyka taneczna.

AUDYCJE ZAGRANICZNE:

20.00 Brno. „Stworzenie świata" — orat. Haydna.
20.05 Lipsk. Konc. symf.
21.00 Mediolan. Koncert wokalno-instrumentalny.
21.30 Strasburg. Koncert symfon.
21.30 Radio Paris. „Włóczęgi" — operetka Offenbacha.

WYDALENIE SIĘ Z DOMU

(a) Z domu rodziców wydalił się w nieznanym kierunku 18-letni Piotr Tadeusz Johann, uczeń IV. kl. gimnazjalnej (ul. Gródecka l. 131).

PROCES O ZAJAZD MYŚLENICKI

(Dokończenie ze str. 9-tej).

Następnie prokuratorowie, obrońcy, wotanci i przysięgli zadają mu szereg pytań. Wychodzi na jaw, że wiktuały, zakupione w wielkiej ilości na wyprawę, zwłaszcza chleb, nabyte zostały w firmie żydowskiej. Jeden z przysięgłych zapytuje oskarżonego, czy jako wierzący katolik uważa że religia pozwala mu na podpalenie świątyni innego wyznania?

Oskarżony odpowiada: Nasza religia ma swoje dogmaty ale dopuszcza wyższą konieczność, jest liberalna, uznaje stany psychiczne.

DLACZEGO NIE DONIÓSŁ WŁADZOM?

Prok. Olszewski przypomina, że oskarżony wspomniał o tym, iż słyszał o zamiarze komunistów podpalenia kościoła w Skotnikach i zapytuje go, władzom, żeby zamachowi zapobiec?

Osk.: Nie było to moim obowiązkiem, to rzecz proboszcza.

O godz. 15 przerwano rozprawę na dwie godziny, wieczorem nastąpiło przesłuchanie pierwszych świadków.

OBRONA ŻĄDA NOWYCH SWIADKÓW

Na początku postępowania dowodowego obrona zgłosiła wniosek o wezwanie trzydziestu kilku nowych świadków. Prok. Olberek zwrócił uwagę, że zgłoszenie takiego wniosku jest w tej chwili spóźnione.

Trybunał wniosek odrzucił.

STRAŻNIK MIEJSKI ZEZNAJE

Jako pierwszy świadek zeznaje strażnik miejski w Myślenicach Władysław Święch.

Opowiada on, że wróciwszy ze służby, dowiedział się od pewnego Żyda, co dzieje się w mieście. Podążył bocznymi ulicami, aby zaalarmować posterunek policji i został uderzony w głowę pałką gumową przez jednego z uczestników. Doboszyński zakazał go bić i zapewnił go, że nic mu nie grozi.

Po przeprowadzeniu go 3 klm. za Myślenice podał mu rękę i prosił, ażeby go nie „sypał".

NAPAD NA POSTERUNEK PP.

Świadek Stefan Małecki, posterunkowy w Myślenicach zeznaje, że po powrocie na posterunek PP. ze służby krytycznej nocy, złożywszy broń, położył się spać. Nad ranem usłyszał pukanie do drzwi, a na pytanie, „kto tam?", odpowiedziano mu: „Kradzież chcę zgłosić". Uchylił drzwi i usłyszał okrzyk: „Hurra!".

Do pokoju wpadło czterech mężczyzn, krzycząc: „Gdzie broń? Dawaj amunicję!". Odepchnięto go od drzwi i ktoś uderzył go w czoło, które zaczęło krwawić. Rozbito szafę, wyrzucono z niej ubrania, rąbano drzwi do kancelarii. Jeden z napastników wołał: „Zastrzelę tego ...syna!".

W niecałą minutę po wtargnięciu tych ludzi wszedł oskarżony w mundurze wojskowym z gwiazdkami na ramionach, na nogach miał owijacze, w rękach trzymał mapę zwiniętą w rulon i szpicrutę rosyjską. Powiedział do świadka: „Żal mi pana, że pana tak haratnęli". Po tym wyszedł, a pozostali bili Małeckiego pałkami i kijami, a także kopali.

Gdy napastnicy odeszli, świadek udał się do komendanta posterunku. Po tym chciał z poczty telefonować do Krakowa, ale dowiedział się o przerwaniu komunikacji. Udał się następnie do starosty, a nie zastawszy go, do jego zastępcy. Wtedy dopiero zwrócił się do lekarza, który obandażował mu czoło. — Z powodu rany świadek był na 3 tygodnie zwolniony ze służby, ale na ochotnika brał udział w pościgu Doboszyńskiego w Zubrzycy.

OBRAZ MATKI BOSKIEJ ZRZUCONY NA ZIEMIĘ

Starszy przodownik PP. Józef Kanik, który jest konmendantem posterunku w Myślenicach, opowiada o przybyciu do niego post. Małeckiego, zbroczonego krwią, w bieliźnie. Kanik chciał jechać samochodem do Krakowa, ale kierowca Ambroży bał się jechać.

Świadek opisując spustoszenie posterunku, zeznaje, że obraz Matki Boskiej był zrzucony ze ściany na ziemię. W pościgu pierwsze strzały padły ze strony napastników. Raniony został uczestnik najazdu Pałka, przy którym znaleziono 3 granaty, pieczątkę policyjną i rulon zawierający 25 zł., jakie posterunek PP. otrzymał z komendy powiatowej. Pałka przyznał się, że te pieniądze zabrał i mieli się nimi podzielić. Napastnicy mieli też z sobą powróz, przygotowany dla starosty.

Św. Rolicki Eugeniusz, przod. PP. jak zeznaje, został zawiadomiony, że banda uzbrojona napadła na posterunek, zabrała broń, rabuje i pali w mieście. Świadek wysłał do Krakowa samochodem jednego posterunkowego w celu wezwania pomocy. O szkodach wyrządzonych przez najazd zeznaje podobnie jak post. Małecki, st. przod. Kanik.

TO NIE WOJNA!

Św. Królikiewicz Antoni, kom. PP. w Krakowie został wysłany przez swego przełożonego do Myślenic. Pojechał sam bez ludzi autem. Udał się do starostwa i tam zastał już insp. Baumana; policję podzielono na 3 grupy, po czym rozpoczął się pościg. Ok. godz. 3 usłyszał pierwsze strzały, więc udał się w tym kierunku. Była wymiana strzałów, po czym z okrzykiem hurra wpadli na polankę, gdzie poprzednio biwakował oddział Doboszyńskiego. Po 2 dniach św. Królikiewicz został wycofany; zaprzecza, jakoby w stosunku do śp. Pałki stosowane było bicie lub akty jakiegoś terroru. Jedynie Wątora pobiła policja, bo nie chciał się dać rozbroić. Nie chciał strzelać, ażeby nie zabijać ludzi, bo to nie jest wojna.

Dalej zeznają świadkowie przod. J. Pająk i wyiwadowca Kazimierz Przeździecki.

Rozprawa trwała do późnej nocy.

Przyjechali do nowego „Hotelu Europejskiego"

Dr Gawroński Zygmunt, radca ambasady — Berlin, Van Lyf Henryk, kupiec — Rotterdam, Sikorski Władysław, wł. dóbr — Raczków, Prof. Baldwin-Ramułt Ludwik, wł. dóbr — Dwernik, Smagowicz Aleksander, inż. — Jasło, Bank Baruch, przemysłowiec — Berlin, Kozicki Zdzisław, wł. dóbr — Dorohów, Wojcicki Stanisław, inż. — Grybów, Miliński Józef, wł. dóbr — Helenków, Tchórzewski Tadeusz, rotmistrz — Czortków, Tempelhof Emanuel, inż. — Łódź, Zdanowa Władysława, żona lekarza weteryn. — Jaworów, Kugler Tadeusz, wł. dóbr — Mstyczów, Łaszcz Tadeusz, inż. — Borysław, Kamadowa Waleria, pryw. — Rozwadów, Strzyżewski Aleksy, kupiec — Warszawa, Szajewski Michał, wł. dóbr — maj. Dyki, Dr Kriegel Abraham, adw. — Drohobycz, Podleska Anna, wł. dóbr — Czernichów, Popławski Witold, architekt — Warszawa, Wróbel Maks, kupiec — Gdańsk, Zakrzewski Władysław, urzędnik — Poznań, Makulska Emilia, urzędn. — Gródek Jagiell., Haller Marian, wł. dóbr — Gorzuchowo, Dr Brauer Bolesław, lek. weteryn. — Bydgoszcz, Grabowski Edward, kapt. — Równe, Dunin-Łabędzki Maciej, wł. dóbr — maj. Wiszniów, Knothe Ryszard, przemysłowiec — Żydaczów.

— DYŻURY NOCNE W APTEKACH. Od dnia 6 do d. 12 lutego, mają następujące apteki dyżury nocne i niedzielne:

Aszkenazego i Sp., Żółkiewska 4. — Augensterna, ul. Krasickich 20. — Barszaka, ul. Łyczakowska 155. — Beisera i Spki, ul. Legionów 22. — Braunsteina, Zniesienie. — Dewechego, ul. Słowackiego 12. — Dobrzańskiego, ul. Akademicka 2. — Ehrbara, ul. Łyczakowska 3. — Glatzela, ul. Na Bajkach 23. — Hellmana, ul. Kopernika 23. Kajetanowicza, ul. Słoneczna 1. — Kwartnera, ul. Zamarstynowska 54. — Lewitasa, ul. Kochanowskiego 83. — Łazowskiego, ul. Gródecka 81. — Messuty, ul. Królowej Jadwigi 31. — Mundówny, Bogdanówka 67. Oberlaendera, ul. Piekarska 33. — Sarkisiewicza, ul Zyblikiewicza 14. — Sładowskiego, ul. Halicka 19. — Steczkowskiej, ul. Św. Zofii 26. — Stenzla, pl. Mariacki 8. — Terleckiego, ul. Grodzickich 7. — Zuckermana, ul. Piłsudskiego 14.

Piękna uroczystość
w Zawodowym Zjednoczeniu Narodowym

Miłą i podniosłą uroczystością był opłatek w Zawodowym Zjednoczeniu Narodowym, w pięknym lokalu przy ul. Piekarskiej 11.

Do licznie zgromadzonych przy wspólnym stole gospodarzy i gości przemówił w serdecznych słowach O. Bernardyn S. Kędzierski, który podkreślił doniosłość organizowania się polskich klas pracujących w duchu religijnym i narodowym. Następnie przemówił pięknie prezes Zjednoczenia p. Gallewicz.

Po przełamaniu się tradycyjnym opłatkiem i wspólnej wieczerzy, rozpoczęła się przy doskonałej muzyce ochocza zabawa, która się przeciągnęła do rana. Goście wynieśli z ze wszechmiar udanego wieczoru najmilsze wspomnienia.

W uroczystości powyższej wziął udział patron organizacji ZZN, redaktor Starzewski, prezes Zarządu Okręgu Ruchu Narodowo Państwowego województw południowo-wschodnich.

ATAK WŁAMYWACZY NA MAGAZYN JUBILERSKI.

(a) Nieznani sprawcy usiłowali wczorajszej nocy włamać się do magazynu jubilerskiego firmy A. H. Zipper, mieszczącego się przy ul. Trybunalski l. 1. Sprawcy nie weszli do wspomnianej kamienicy drzwiami od strony ulicy, ale przedostali się karkołomną drogą po dachach sąsiednich kamienic i wkońcu dotarli do gmachu nr. 1 przy ul. Trybunalskiej, skąd otworem kominowym zesunęli się na strych i stąd zeszli do klatki schodowej.

Najpierw włamali się do sklepu konfekcyjnego firmy N. Goldschmiedt, sąsiadującego z magazynem jubilerskim, a po wybiciu otworu w ścianie, wtargnęli do wnętrza magazynu.

Na miejscu przypuścili przede wszystkim atak do kasy ogniotrwałej, zawierającej cenne kosztowności, kasa jednak oparła się zapędom kasjarzy. Złodzieje pozabierali następnie ze szaf rozmaite srebrne przedmioty i przygotowali je do wyniesienia, zostali jednakowoż spłoszeni prawdpodobnie przez strażnika nocnego.

Porzucili tedy cały „srebrny" łup, a rozwinąwszy sztuczkę materii sukiennej, opuścili się po niej z wysokości I. p. na parter, a następnie zbiegli bez śladu.

Karkołomna droga kasiarzy po dachach wysokich kamienic, niepowodzenia w związku z zamierzonym rozbiciem kasy ogniotrwałej oraz odwrót bez łupu po kilku godzinnych, niepowodzeniem znacznych usiłowaniach, — tworzyły treść nocnej imprezy lwowskiej szajki kasiarzy, niestety nieznanej.

PASER STRONIŁ PRZED WIĘZIENIEM

(a) Przed więzieniem, w którym na podstawie wyroku miał przedędzić półtora roku kary za fałszerstwo monet, stronił od dłuższego czasu niebezpieczny oszust i paser Izrael Hersch Tuch, który wreszcie w dniu wczorajszym został przytrzymany i odstawiony na najwłaściwsze dla siebie miejsce, t. j. do więzienia.

Zmiany służbowe w Woj. Biurze Funduszu Pracy

W ubiegły poniedziałek grono pracowników Woj. Biura Funduszu Pracy we Lwowie z dyr. p. Wochanką na czele żegnało w salach hotelu George'a kierownika Referatu Robót, p. inż. B. Stolarczyka, który powołany został na stanowisko dyrektora Woj. Biura Fund. Pracy w Brześciu n. Bugiem. Żegnający w przemówieniach dali wyraz żalowi z powodu opuszczenia ich grona przez inż. Stolarczyka podkreślając wyniki jego pełnej poświęcenia i obywatelskiego zrozumienia pracy. Z uznaniem podkreślono, że inż. Stolarczyk dając przykład całkowitego oddania się pracy był dla podwładnych wymagający, lecz zawsze stosunek jego do nich nacechowany był szczerą życzliwością. Inż. Stalorczyk z zapałem oddawał się pracy społecznej biorąc w niej wybitny udział. Na serdeczne objawy szczerych uczuć inż. Stolarczyk podziękował zebranym, zaznaczając, że w miarę sił i możności, stara się obowiązki swe wykonywać tak, jak każdy prawy obywatel w służbie publicznej i społecznej spełniać je powinien. W zakończeniu swego przemówienia inż. Stolarczyk zaznaczył, że ze spokojem opuszcza Lwów, który ukochał i który zawsze pozostanie mu drogi w pamięci.

Święto „Rodziny Wojskowej"

(—) Doroczne święto „Rodziny Wojskowej" w rocznicę założenia tego stowarzyszenia zgromadziło onegdaj w sali Kasyna Garnizonowego liczne grono członkiń oraz delegatów korpusu oficerskiego i podofic. z dow. garnizonu gen. Czumą na czele. Do zebranych przemówiła przewodniczsca płk. H. Bittnerowa, przypominając słowa Marszałka Piłsudskiego, wypowiedziane w chwili założenia Rodziny Wojsk., oraz omawiając ogólnie plon działalności towarzystwa, które pracpje wydatnie nad organizacją samopomocy rodzin wojskowych oraz zajmuje się opieką społeczną.

W części koncertowej wieczoru oklaskiwano entuzjastycznie śpiew p. Rejchana, grę na wiolonczeli p. Komorowskiego przy akompaniamencie p. Śniadowskiej i produkcje zespołu kadetów. Doskonały ich chór, pełna wewrwy recytacja kad. Krajewskiego i polonez własnej kompozycji odegrany przez kad. Hrawkiewicza, świadczą o rozwoju artystycznych aspiracyj młodych adeptów sztuki wojennej.

W końcu podejmowano gości wykwintnym podwieczorskiem.

Wczoraj o godz. 10 rano odbyła się w kościele OO. Jezuitów Msza św. z okazji uroczystości, popołudniu zaś zebranie członkiń.

ODWOŁANIE POKAZU BYDŁA

Zapowiedziany na dzień 9 bm. pokaz bydła i trzody chlewnej w Krakowie nie odbędzie się z przyczyny obawy zawleczenia pryszczycy.

NAGŁY SKON URZĘDNICZKI

(a) W biurze Banku Kredytowego Ziemskiego przy ul. Kopernika l. 4 zmarła nagle w dniu wczorajszym popołudniu urzędniczka tej bankowej instytucji Helena Sołowij, licząca 62 lat (ul. Zadwórzańska 29). Lekarz dzielnicowy stwierdził śmierć skutkiem udaru serca.

ARESZTOWANIE FAŁSZYWEGO KWESTARZA

(a) Pod zarzutem nieprawnego zbierania datków na rzecz Czerwonego Krzyża aresztowany został w dniu wczorajszym niejaki Władysław Wroński, zamieszkały w Zimnej Wodzie.

KRONIKA MAŁOPOLSKI

Repertuar teatrów i kino-teatrów:

BORYSŁAW. Palace: „Czar cyganerii", Colosseum: „Kościuszko pod Racławicami", Grażyna: „Port Artura".

BRZOZÓW. Goplana: „Dziewczyna szuka miłości", „Takie są dziewczęta".

BUCZACZ. Palace: „King Kong".

DROHOBYCZ. Wanda: „Piętro wyżej", Sztuka: „Książę X".

JAROSŁAW. Dom żołnierza: „Nieusprawiedliwiona godzina", Palace: „Władczyni puszczy", Sokół: „Robert i Bertrand".

JAWORÓW. Apollo: „Ostatni pociąg z oblężonego miasta".

KOŁOMYJA. Mars: Muzyka dla Ciebie", Gwiazda: „Czar cyganerii".

PRZEMYŚL. Apollo: „Panna Piotruś", Casino: „Ostatni alarm", Muza: „Kiedy jesteś zakochana", Olimpia: „Samotna". Fotoplastikon: Indie. Teatr Fredreum: „Gdzie diabeł nie może".

RAWA RUSKA. C. S. S. G.: „Trafalgar", Sokół: „Scypion afrykański".

SAMBOR. Ojczyzna: „Eskapada".

STANISŁAWÓW. Casino: „Halka", Ton: „Książę i żebrak", Olimpia: „Pan redaktor szaleje", Warszawa: „Ich stu a ona jedna", Urania: „Więzień królewski".

STRYJ: Apollo: „Szef wywiadu", Edison: „Władczyni puszczy", Sokół: „Nieusprawiedliwiona godzina".

TARNOPOL. Apollo: „Serce i szpada", Palace: „Susy", Fotoplastikon: Walencja.

ZŁOCZÓW. Sokół: „Człowiek, który wiedział", Palace: „Za cudze winy".

TEATR MAŁOPOLSKI:

7. 2. ROHATYN: pop. „Romeo i Julia", wiecz. „Tempo, Tempo".
TURKA: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".

8. 2. ŻYDACZÓW: wiecz. „Tempo, Tempo".
STARY SAMBOR: pop. „Pan Jowialski". wiecz. „Hau, Hau".

Z Brzozowa

NOWA PLACÓWKA WYCHOWAWCZO - KULTURALNA. Z inicjatywy Pow. Komitetu Pom. Dzieciom i Młodzieży została 2 b. m. otwarta i poświęcona nowa Ochronka. Poświęcenia dokonał w obecności przedstawicieli władz, oraz starosty dr Pomiankowskiego, ks. Gerard Kielar. Na program uroczystości złożyły się: śpiewy i deklamacje dzieci, oraz piękna przedmowa związana z powyższą uroczystością dr A. Dobrowolskiego, burmistrza m. Brzozowa. Później, obecni goście wpisali się do księgi pamiątkowej. Nowa Ochronka zajmuje duże dwie ubikacje, w których znalazło przytułek 70 dzieci. Opiekę i wychowanie nad dziećmi prowadzić będą Siostry Służebniczki ze Starej Wsi. (Z. W.).

Z Zaleszczyk

OPŁATEK. We wszystkich prawie miejscowościach powiatu zaleszczyckiego odbyły się „Opłatki", urządzone staraniem poszczególnych organizacji polskich przy licznym udziale społeczeństwa. W Zaleszczykach odbył się „Opłatek" urządzony przez Kom. Porozumiewawczy przy udziale przeszło 300 osób. W czasie „Opłatka" wygłosili przemówienia ks. Adamski, dr Juzwa, starosta Krzyżanowski, prezes Z. S. Kotowicz, prezes T. S. L. Pietrakiewicz, prez. O. T. R. Zerygiewicz, oraz prez. Osadników Stanisz.

Z Czortkowa

ŚMIERĆ W KAMIENIOŁOMACH. Onegdaj zdarzył się w Kosowie nieszczęśliwy wypadek. Zatrudniony w kamieniołomach W. Czarneckiej D. Starzyński w czasie wydobywania kamienia został przysypany ziemią i poniósł śmierć na miejscu.

Ze Złoczowa

Z DZIAŁAŁNOŚCI Z. S. Żywotna działalnoć jaką rozwinął Oddz. Z. S. w Podlipcach, wywarła poważny wpływ na wzmocnienie polskości tej gromady. Onegdaj urządzono staraniem kierow. szk, p. E. Jaworowskiej wspólny Opłatek, na którym p. mjr. St. Deduchowski, p. prez. Z. S. Szajda, kp. Z. S. Kilarski i miejscowy proboszcz ks. M. Kroll wygłosili piękne przemówienia.

(aw) DZIECKO ŻYWCEM SPALONE. O strasznym wypadku donoszą nam telefonicznie z pobliskich Perepelnik. Niejaka Ksenia Jaworska zamieszkała w Perepelnikach wyszła z mieszkania, pozostawiając bez nadzoru 2 i pół letniego synka swego. Na stole stała paląca się naftowa lampa, którą począł się bawić chłopak. Lampa się wywróciła, zajęła się nafta, której płomienie objęły chłopaka. Na krzyk dziecka zbiegli się sąsiedzi, którzy ugasili żywą pochodnię. Dziecka doznało tak wielkich poparzeń, że w kilka godzin później wśród strasznych męczarni zmarło. Jest to jeszcze jedno ostrzeżenie dla matek, by nie pozostawiać swoich nieletnich dzieci bez nadzoru.

Jak wygląda porozumienie polsko-ukraińskie w Sokołówce?

(aw) Znany działacz społeczny ksiądz proboszcz rzym. kat. Stanisław Ganowski z Sokołówki znalazł na podwórzu swojego domku podrzucony przez nieznanych sprawców list z pogróżkami następującej treści, pisany po rusku: „Lachu, przestań być patriotą, bo Ciebie i Twoją rodzinę szlak trafi, względnie was powystrzelamy i w bagnach potopimy. Wiedz, że Ukraina była i będzie". List ten przesłano do Złoczowa, gdzie Wydział śledczy wszczął energiczne dochodzenia celem ustalenia sprawcy wypisania i podrzucenia tego listu.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI „DZIENNIKA POLSKIEGO": Lwów, ul. Zimorowicza 15. Telefony red. 262-42, 262-43. Telefon administracji 274-44. — KANTOR OGŁOSZEŃ i PRENUMERAT ul. BIELOWSKIEGO l. 3, telefon 240-42. Konto P. K. O. 506.250

Wydawca: Malop. Wydawnictwo we Lwowie Sp. z ogr. odp. Redaktor odpow.: Stanisław Starzewski.
Drukarnia Sp. Wyd. Słowa Polskiego. Lwów. ul. Zimorowicza 15.